

Sygn. akt I ACa 97/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. D. i M. M.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej  
w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 29 listopada 2013 r., sygn. akt I C 120/12

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódek kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Danuta Jezierska Artur Kowalewski Mirosława Gołuńska

**Sygn. akt I ACa 97/14**

## UZASADNIENIE

Powódki Z. D. i M. M. wniosły pozew przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. (dalej (...)) o zapłatę 146.000 zł na rzecz Z. D. oraz 100.000 zł na rzecz M. M. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią K. D. w wypadku komunikacyjnym. Wniosły również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie solidarnie od powódek zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie w punkcie 1. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki Z. D. kwotę 54.000 złotych tytułem zadośćuczynienia; w punkcie 2. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. M. kwotę 27.000 złotych tytułem zadośćuczynienia; w punkcie 3. w pozostałym zakresie powództwo oddalił; w punkcie 4. nie obciążył powódek obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego; w punkcie 5. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 4.266,50 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych; w punkcie 6. kosztami sądowymi, w zakresie w jakim powódki zostały zwolnione, obciążył Skarb Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

W dniu 16 października 2010 roku doszło do wypadku samochodowego, w wyniku którego śmierć poniosła K. D.. Ustalił Sąd, że w chwili wypadku K. D. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, przez co przyczyniła się do szkody w 40%. Sprawca zdarzenia posiadał ochronę ubezpieczeniową w pozwanym zakładzie ubezpieczeń: Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W.. Zmarła K. D. była najmłodszą córką powódki Z. D. i siostrą powódki M. M.. Miała ponadto dwóch braci.

Ustalił Sąd, że Z. D. miała bardzo dobre relacje z córką, łączyła je silna więź uczuciowa. Zarówno Z. D., jak i inni członkowie rodziny żartowali niekiedy ze zmarłej mówiąc o niej, że jest „spódnicą” powódki. Bardzo dobre relacje panowały także pomiędzy dziećmi Z. D.. Tworzyli oni zgodne, kochające się rodzeństwo. Cała rodzina wspólnie spędzała święta. W trakcie spotkań panowała pozytywna atmosfera, co w znacznej mierze wynikało z radosnego usposobienia zmarłej.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2002 roku powódka M. M. wyprowadziła się z domu rodzinnego, a w 2010 roku zawarła związek małżeński. Pozostała jednak w Z. i utrzymywała częste kontakty z rodziną, w tym także odwiedzała się nawzajem z siostrą K.. Zdarzało się także, że zmarła zostawała na weekend w mieszkaniu powódki M. M..

Starszy brat zmarłej mieszka na stałe w Irlandii od około 2007 roku. Około 2009 roku od rodziny odszedł mąż powódki Z. D., ojciec ich wspólnych dzieci.

Po zakończeniu nauki w technikum, w kwietniu 2009 roku K. D. podjęła pracę w salonie (...) w D. na stanowisku starszego konsultanta – sprzedawcy. W czerwcu 2009 roku awansowała na stanowisko pełniącej obowiązki kierownika salonu sprzedaży w W.. Pomimo zmiany miejsca zamieszkania w dalszym ciągu utrzymywała zażyłe relacje z powódkami. Przyjeżdżała do Z. 1 – 2 razy w miesiącu. Codziennie kontaktowała się także z matką i siostrą telefonicznie. Zamierzała przenieść się bliżej rodziny w przypadku, gdyby pojawiła się taka możliwość. Pomimo stosunkowo niskich zarobków, starała się pomagać matce finansowo oraz kupowała dla niej odzież, obuwie i inne upominki. W dniu jej urodzin zamówiła bukiet kwiatów za pośrednictwem Poczty Kwiatowej.

Sąd Okręgowy podał, że wiadomość o śmierci córki i siostry była dla powódek bardzo dużym wstrząsem, z którego do dziś nie zdołały się w pełni otrząsnąć. Powódki w dalszym ciągu odczuwają pustkę po śmierci K. D. i nie pogodziły się z tym faktem. Ustalił też Sąd, że jej brak jest odczuwalny zarówno w życiu codziennym, jak i przy okazji różnego rodzaju imprez okolicznościowych, w szczególności w okresie świąt. Powódki często wspominają zmarłą wraz z innymi członkami rodziny i znajomymi. Z. D. każdego dnia udaje się na cmentarz, zapala znicze, rozmawia ze zmarłą. Początkowo towarzyszyła jej także M. M., jednak po urodzeniu dziecka nie towarzyszy już matce codziennie. Z. D. cały czas odczuwa smutek, który jest dostrzegany przez osoby trzecie. Także M. M. od czasu śmierci siostry jest postrzegana jako osoba bardziej zamyślona i zamknięta w sobie. Z. D. towarzyszą częste napady płaczu, złości i krzyku. Bezpośrednio po śmierci córki nie potrafiła się odnaleźć. Miała myśli samobójcze. Odkąd ponownie została babcią jest pod tym względem nieco lepiej. Zmieniły się jej relacje ze znajomymi, ma kłopoty ze snem. Towarzyszą jej senne koszmary związane ze śmiercią najmłodszej córki. Ze względu na problemy z łaknieniem schudła 6 kg.

Powódka w dalszym ciągu jest nadwrażliwa emocjonalnie, ma obniżony nastrój i czuje się ogólnie wyczerpana. Ma wrażenie, że „wszystko ją przerasta”. Prezentuje pesymistyczną postawę wobec świata. Boi się o najbliższych. Ustalił Sąd Okręgowy, że u Z. D. występuje osłabienie funkcji poznawczych i funkcji pamięci. Towarzyszą jej także objawy lęku i depresji, które dezorganizują codzienne funkcjonowanie. Występują u niej także objawy zespołu stresu pourazowego, takie jak objawy intruzywne – nagłe, żywe wspomnienia, którym towarzyszą bolesne emocje, objawy unikania, nadpobudliwości i mieszane zaburzenia depresyjno – lękowe. Skutkiem śmierci córki K. w wypadku komunikacyjnym jest znaczny rozstrój zdrowia u powódki Z. D..

Z kolei powódka M. M. odczuwa przede wszystkim brak powiernika, któremu mogłaby się zwierzyć. Jak ustalił Sąd, wcześniej w jej życiu tę rolę odgrywała siostra. Obecnie nie wykonuje także wielu aktywności, które wcześniej wykonywała wraz z K. D.. Powódka odczuwa również żal, że jej córka nigdy nie pozna zmarłej. M. M. obawia się jazdy samochodem. Nie utrzymuje także tak wielu relacji towarzyskich, jak miało to miejsce przed wypadkiem. Zamknęła się w sobie. Przeżywa również koszmary senne związane ze śmiercią siostry. Po śmierci K. D. jej siostra nie powróciła do pracy za granicą przez kolejne 5 miesięcy, pomimo istnienia takiej możliwości. Podał Sąd, że u M. M. występuje zaburzone poczucie bezpieczeństwa, obniżony nastrój, nasilona potrzeba miłości oraz podwyższony poziom lęku. Często popada w przygnębienie i pogrąża się w smutnych rozmyśleniach. Towarzyszy jej ciągły lęk o najbliższych. Ma poczucie obniżonej zdolności radzenia sobie oraz planowania. Objawy te obniżają efektywność jej funkcjonowania. Funkcje poznawcze powódki uległy nieznacznemu osłabieniu. Występują u niej objawy lęku i depresji, a także objawy zespołu stresu pourazowego, takie jak objawy intruzywne, unikania, nadpobudliwości oraz mieszane zaburzenia lękowo – depresyjne.

Wedle ustaleń Sądu zarówno Z. D., jak i M. M. przyjmowały środki uspokajające – Xanax oraz preparaty ziołowe, przepisane przez lekarza rodzinnego. Nie korzystały z pomocy specjalisty z zakresu psychiatrii lub psychologii. M. M. zaprzestała przyjmowania leków po niespełna roku od wypadku siostry, w związku z zajściem w ciążę.

Ustalił też Sąd, że w odniesieniu do obu powódek wskazane jest podjęcie leczenia psychiatrycznego oraz terapii psychologicznej, której celem będzie zaakceptowanie trudnej sytuacji, złagodzenie występujących zaburzeń emocjonalnych i poprawa samopoczucia.

Najstarszy syn mieszkający w Irlandii odwiedza Z. D. średnio raz w roku. Wkrótce po śmierci K. D. do S. wyprowadził się jej młodszy brat. Regularnie, co drugi tydzień odwiedza jednak matkę. W częstym kontakcie z matką pozostaje także M. M.. Z. D. często pomaga córce w opiece nad jej dzieckiem. Dzieci starają się w dalszym ciągu wspierać matkę.

Powódka Z. D. pozostaje w nieformalnym związku. Po śmierci córki rozstała się z partnerem, jednak od grudnia 2012 roku związek ten został reaktywowany.

Pozwany odmówił powódkom wypłaty zadośćuczynienia. Jedynie w odniesieniu do Z. D. za uzasadnione okolicznościami przyjął odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i uwzględnił 60% przyczynienia się zmarłej, ostatecznie wypłacił powódce 4.000 zł. Stanowisko pozwanego w przedmiocie wypłaty zadośćuczynienia nie uległo zmianie, pomimo interwencji Rzecznika Ubezpieczonych.

Po dokonaniu powyższych ustaleń w oparciu o zawnioskowane dowody, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie, w części, w której powódki domagały się zapłaty zadośćuczynienia tj. na rzecz Z. D. 54.000 zł i na rzecz M. M. 27.000 zł. W pozostałym zakresie ponad zasądzone kwoty, Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione.

Przypomniał Sąd, że powódki domagały się zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd Okręgowy dokonując szczegółowej analizy orzecznictwa co do podstawy prawnej żądania o zadośćuczynienie w oparciu o dyspozycję art. 446 § 4 k.c. podkreślił, że jego celem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej.

Wyjaśnił Sąd, że zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przy ustalaniu rozmiaru cierpienia w sytuacji śmierci osoby bliskiej powinny być uwzględniane: rozmiar cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i natężenie więzi uczuciowych między powodem a zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie osoby bliskiej, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego etc.

Uznał Sąd, że uprawnionymi do żądania kompensaty są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Powódki były dla zmarłej K. D. osobami najbliższymi. Powódka Z. D. jest matką zmarłej, natomiast M. M. – siostrą, a tym samym mają legitymację czynną w zakresie zgłoszonego w sprawie roszczenia.

Oceniając wysokość żądanego przez każdą z powódek zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że uwzględnił krzywdę i cierpienia doznane przez powódki w kontekście relacji łączących je ze zmarłą, a także skutki, jakie wystąpiły u nich w wyniku tak traumatycznego przeżycia.

Odnośnie rozumienia pojęcia krzywdy wyjaśnił Sąd, że nie zostało uregulowane przez ustawodawcę. Krzywda moralna to pewnego rodzaju uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia poszkodowanego będące refleksem doznanej szkody majątkowej. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym i/lub moralnym. Nadto wyjaśnił Sąd, że kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujące ze sobą w danej sprawie interesy. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Zadośćuczynienie ma więc zmniejszyć odczuwaną subiektywnie przez uprawnionego krzywdę, poczucie straty bliskiej mu osoby, utratę jej wsparcia i opieki. Przy czym prawo do życia w rodzinie winno zasługiwać na wzmożoną ochronę. Wskazał Sąd, że utrata bliskiej osoby stanowi znaczną dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. W oparciu o powyższe przesłanki, Sąd Okręgowy uznał, że adekwatne dla rozmiaru krzywdy powódek byłoby zadośćuczynienie w kwocie 90.000 zł w odniesieniu do Z. D. i 45.000 zł w przypadku M. M., co przy uwzględnieniu rozmiaru przyczynienia się do szkody przez zmarłą prowadziło do uwzględnienia żądania powódek w zakresie odpowiednio 54.000 zł na rzecz matki zmarłej i 27.000 zł na rzecz siostry zmarłej.

Oceniając żądanie Z. D. Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na uwadze fakt, że zmarła była jej najmłodszym dzieckiem, z którym matkę wiązała szczególna więź. W ocenie Sądu Okręgowego wyrażała się ona nie tylko w relacjonowanym przez świadków sposobie określania zmarłej jako „spódnicy” powódki, ale także w ich bardzo bliskich i ożywionych relacjach, pomimo zmiany miejsca zamieszkania przez zmarłą. Zarówno z zeznań powódek, jak i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynikało, że K. D. z reguły dwa razy w miesiącu przyjeżdżała z W. do oddalonego o ok. 430 km Z. oraz codziennie kontaktowała się z matką telefonicznie. W miarę możliwości pomagała jej również finansowo, kupowała odzież, obuwie i inne upominki. Pomimo wyjazdu do W. pamiętała o urodzinach matki, zamawiając dla niej bukiet kwiatów, a także zobowiązała się nabyć meble do mieszkania w Z.. Wiąż matki z dziećmi, w tym także K. D. wzmacniał dodatkowo problem alkoholowy ojca, który ostatecznie odszedł od rodziny. W tych okolicznościach stwierdził Sąd, że powódkę Z. D. łączyła z córką nie tyle nawet poprawna, co wykraczająca ponad przeciętność więź rodzinna, a wynikająca z unicestwienia tej relacji krzywda powódki jest znacząco większa, aniżeli przeciętnie ma to miejsce przy tego rodzaju tragicznych wypadkach.

Sąd Okręgowy uwzględnił, że śmierć córki była dla Z. D. zdarzeniem nagłym, nieoczekiwanym, a przez to miała większy ładunek dramatyczny. Była dla niej wstrząsem emocjonalnym. Śmierć dziecka powoduje dla rodzica traumę o szczególnym charakterze. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, że Z. D. do dzisiaj nie pogodziła się ze śmiercią swojego najmłodszego dziecka. Codziennie odwiedza ją na cmentarzu, przemawia do niej. Jak wynika z opinii

biegłych psychiatry i psychologa, występujące u powódki mieszane zaburzenia lękowo – depresyjne, osłabienie funkcji poznawczych, funkcji pamięci oraz objawy zespołu stresu pourazowego są bezpośrednią konsekwencją przeżytej w wyniku śmierci córki traumy. Pomimo upływu trzech lat od wypadku, objawy te nie ustały. Uznał Sąd, że do skutków zdarzenia zaliczyć należy także rozstrój zdrowia, jakiego doznała Z. D.. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych, utrwaliło się u niej nadciśnienie tętnicze, wystąpiły zaburzenia rytmu serca oraz zaniki pamięci. Pogorszyło się nadto znacznie jej funkcjonowanie społeczne. Powódka unika kontaktu z osobami trzecimi, nie wykazuje aktywności życiowej. Wszelkie czynności wykonuje mechanicznie, niejako z obowiązku.

Podkreślił Sąd, że powyższe następstwa śmierci córki utrzymują się, pomimo istotnego wsparcia ze strony pozostałych dzieci Z. D. oraz faktu, że powódka ponownie została babcią. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że zasądzona na rzecz powódki Z. D. kwota 54.000 zł będzie adekwatna do rozmiarów krzywdy, wynikającej ze śmierci córki.

Powyższe rozważania w zakresie silnej więzi rodzinnej uznał Sąd za aktualne w odniesieniu do relacji zmarłej z siostrą, powódką M. M.. Jak wynikało z twierdzeń tej powódki oraz zgodnych zeznań świadków, dzieci Z. D. tworzyły zgodne, kochające się rodzeństwo. M. M. łączyła ze zmarłą bardzo bliska więź, wynikająca ze wspólnego wychowywania się w domu rodzinnym, wzajemnych zwierzeń i wspólnego spędzania wolnego czasu, także po uzyskaniu pełnoletności. Choć M. M. opuściła dom rodzinny w 2002 roku, to z racji zamieszkiwania w tej samej miejscowości nadal utrzymywała z K. D. częste kontakty. Zmarła była jej powierniczką. Zdarzało się także, że zostawała w mieszkaniu siostry na cały weekend. Również po wyjeździe K. D. do W. kontakty te nie wygasły, ani nie zostały istotnie zredukowane, skoro zmarła codziennie kontaktowała się z siostrą telefonicznie.

Sąd I instancji wskazał, że twierdzenia powódki o bliskiej relacji ze zmarłą siostrą znajdują oparcie nie tylko w zgodnych zeznaniach świadków, ale także opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Podał Sąd, że ze złożonej do akt sprawy opinii wynika, iż konsekwencje śmierci K. D. w sferze psychicznej M. M. są w znacznym stopniu analogiczne jak w przypadku Z. D.. U siostry zmarłej również wystąpiły mieszane zaburzenia lękowo – depresyjne, objawy unikania oraz zespołu stresu pourazowego. Nieznacznie obniżeniu uległy także funkcje poznawcze powódki. M. M. często popada w przygnębienie i pogrąża się w smutnych rozmyśleniach. Towarzyszy jej ciągły lęk o najbliższych.

W ocenie Sądu stopień krzywdy w przypadku siostry zmarłej był jednak niższy, aniżeli miało to miejsce w odniesieniu do Z. D.. Przynajmniej u M. M. nie wystąpił rozstrój zdrowia. Również konsekwencje zdarzenia w sferze psychicznej były nieznacznie mniej dolegliwe, aniżeli w przypadku jej matki. W szczególności, u M. M. nie wystąpiły zaniki pamięci, zaś osłabienie funkcji poznawczych było mniejsze. Co więcej, powódka M. M. jest osobą młodą, która założyła własną rodzinę. Uznał Sąd, że brak siostry może być przez nią częściowo „rekompensowany” w innych sferach życia, a przez to jest dla niej dolegliwy w nieco mniejszym stopniu, aniżeli ma to miejsce w odniesieniu do jej matki.

W tych okolicznościach za adekwatną dla krzywdy powódki M. M. Sąd Okręgowy uznał kwotę 27.000 zł zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie żądania obu powódek Sąd oddalił. Uwzględnił Sąd, że załączone do pozwu pisma oraz materiały prasowe dotyczą sytuacji, kiedy zasądzane były zadośćuczynienia, których wysokość odbiegała znacząco od średniej. W ocenie Sądu, co do zasady przyznawane przez sądy powszechne kwoty zadośćuczynień wahają się w odniesieniu do rodziców zmarłych w granicach od 50.000 do 100.000 zł, zaś w przypadku rodzeństwa od 20.000 do 50.000 zł. W odniesieniu do powódek przyjęto zadośćuczynienie w górnych granicach najczęściej zasądzanych z tego tytułu kwot, które jednak musiało zostać zredukowane z uwagi na stopień przyczynienia do szkody.

Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, jakoby także powódki przyczyniły się do szkody poprzez brak korzystania z pomocy lekarza psychiatry i psychologa. Jak wynikało bowiem ze stanowiska biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, w regionie w którym mieszkają powódki dostępność takiej pomocy jest bardzo mała. Psychiatra przyjeżdża tam tylko raz w miesiącu, a psychologa nie ma w ogóle. Z uwagi zaś na sytuację majątkową powódek, która

nie jest dobra, korzystanie z wizyt prywatnych byłoby utrudnione. Co więcej, korzystanie z pomocy psychiatry, bądź psychologa nie jest rozpowszechnione w społeczeństwie.

Zdaniem Sądu brak jest także podstaw dla aprobaty stanowiska pełnomocnika pozwanego, jakoby konieczną przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. było wystąpienie rozstroju zdrowia, bądź stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (k. 357).

Sąd za wiarygodne w całości uznał dowody z przesłuchania powódek oraz zeznań świadków P. D., T. B. i U. B.. Sąd wyjaśnił, że powyższe osoby w sposób nie tylko szczegółowy, ale także spójny zrelacjonowały sposób funkcjonowania rodziny powódek przed oraz po śmierci K. D.. Twierdzeń powódek oraz zeznań wskazanych świadków pozwany skutecznie nie zakwestionował.

Za wiarygodną w całości uznał Sąd opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych J. P. wraz z opinią uzupełniającą. Wnioski biegłego w zakresie przyczynienia się przez zmarłą do szkody w zakresie 40% zostały również zaaprobowane przez powódki (k. 275).

W ocenie Sądu brak było również podstaw, aby kwestionować opinie sporządzone przez biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii oraz z zakresu chorób wewnętrznych. Podkreślił Sąd, że wnioski biegłych były zgodne ze spostrzeżeniami przesłuchanych w sprawie świadków. T. B. wskazywała, iż po śmierci K. D. u powódki Z. D. zauważyć można przede wszystkim dominujące uczucie smutku. Natomiast świadek U. B. zeznała, że powódka M. M. po śmierci siostry zamknęła się w sobie. Twierdzenia te są zbieżne z wnioskami biegłych E. G. i J. K., które wskazały na częściowo odmienny sposób przeżywania straty przez każdą z powódek. Biegłe w sposób przekonywujący odniosły się także do zarzutu pozwanego dotyczącego domniemanego przyczynienia się przez powódki do rozmiarów szkody. W ocenie Sądu, także opinia biegłej z zakresu chorób wewnętrznych zasługiwała w całości na wiarę. Powódki zaaprobowały wnioski biegłej, zaś strona pozwana w określonym terminie nie zgłosiła zarzutów do przedmiotowej opinii.

Orzeczenie o kosztach oparto na treści art. 102 k.p.c., natomiast o kosztach sądowych na podstawie art. 83 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Wyjaśnił Sąd, że wydatki poniesione w toku procesu na poczet opinii biegłych oraz związane ze stawiennictwem świadków oraz biegłych na rozprawie wyniosły łącznie 2.935,94 zł. Pozwany przegrał sprawę w 37% w zakresie roszczenia Z. D. i w 27% co do roszczenia M. M. (uśredniając – w 32%). Winien zatem uiścić na rzecz Skarbu Państwa z tytułu poczynionych w sprawie wydatków, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa kwotę 939,50 zł (2.935,94 zł x 32%). Należało nadto pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa część opłaty od pozwu, w zakresie w jakim powódki zostały od nich zwolnione i przy uwzględnieniu wyniku procesu. I tak, w zakresie roszczenia Z. D. od pozwanego należało pobrać na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.645 zł (7.300 zł – 150 zł x 37%), zaś w odniesieniu do roszczenia M. M. kwotę 1.228 zł (5.000 zł – 450 zł x 27%). Łącznie zatem Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Koszalinie sumę 4.266,50 zł, tytułem części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz części opłat od pozwu, od których uiszczenia powódki zwolniono.

Powyższy wyrok, w części uwzględniającej powództwo w zakresie pkt. 1. ponad kwotę 24.000 zł na rzecz Z. D. i w zakresie pkt. 2. ponad 9.000 zł na rzecz M. M., a nadto w zakresie punktu 4. w całości zaskarżyła apelacją pozwana, zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności art. 233 k.p.c., poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegające na:

a) bezzasadnym przyjęciu, że powódka Z. D. w dalszym ciągu przeżywa żalobę po zmarłej córce, co uzasadnia zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci osoby najbliższej, podczas gdy od dnia wypadku upłynęły już ponad 3 lata, powódka ta w każdej chwili może liczyć na pomoc rodziny i najbliższych, a co

za tym idzie - jej stan psychiczny uległ już ustabilizowaniu, co oznacza, że doznana przez nią krzywdą związane ze śmiercią córki nie uzasadnia przyznania jej zadośćuczynienia w wysokości zasądzonej przez Sąd,

b) pominięciu tego, że powódka M. M. od kilku lat od śmierci K. D. nie mieszkała z nią w rodzinnym domu, wyprowadziła się i założyła własną rodzinę, co pozwala przyjąć, że więź pomiędzy tą powódką a zmarłą nie była już na tyle silna, a co więcej - powódka w dość szybkim czasie była w stanie powrócić do dotychczasowego życia po śmierci siostry,

c) nieuwzględnieniu, że powódka Z. D. prowadzi obecnie ustabilizowany tryb życia, a powódka M. M. powróciła do dotychczasowego życia rodzinnego, co przy uwzględnieniu faktu, że od śmierci K. D. upłynęły już ponad trzy lata - nakazuje przyjąć, że powódki powróciły już do stanu umożliwiającego im prawidłowe funkcjonowanie, przeszły już okres żałoby oraz iż pogodziły się ze śmiercią córki oraz siostry,

d) bezzasadne przyjęcie, że powódki nie przyczyniły się do powstania po ich stronie szkody poprzez nieskorzystanie z pomocy lekarza psychiatry i psychologa, podczas gdy skorzystanie z usług tych specjalistów znacznie zmniejszyłyby skutki doznanej przez powódkę żałoby,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 446 § 4 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż zasądzona na rzecz powódek kwota zadośćuczynienia stanowi sumę odpowiednią do naprawienia wyrządzonej im krzywdy, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a szczególności fakt, że powódki powróciły już do swojego życia codziennego, a co więcej - w dalszym ciągu nie skorzystały z porad lekarzy specjalistów z zakresu psychiatrii i psychologii, pozwala przyjąć, że obecny stan zdrowia powódek jest już ustabilizowany, co nie uzasadnia przyznania jej tak wysokiego zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o: zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie Wydziału I Cywilnego z dnia 29 listopada 2013 roku w zaskarżonej części i zasądzenie na rzecz powódki Z. D. kwoty 24.000 zł oraz o zasądzenie na rzecz powódki M. M. kwoty 9.000 zł; w pozostałym zakresie oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódki postulowały jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła doprowadzić do weryfikacji orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zebrał w sprawie materiał dowodowy, a następnie poddał go ocenie i należycie uzasadnił przyczyny, dla których roszczenie uznał ostatecznie za zasadne: w wysokości 54.000 zł na rzecz Z. D. i 27.000 zł na rzecz M. M., a w pozostałej części za nieuzasadnione. Sąd Apelacyjny w całości podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i ocenę prawną dochodzonego roszczenia i uznaje za własną, co czyni zbędnym jej powielanie.

Przed przejściem do oceny zarzutów apelacyjnych przypomnieć wypada, że obecnie sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., o sygn. akt III CZP 49/07, opubl. Lex 341125 ). Sąd odwoławczy będąc sądem meriti, a nie wyłącznie kontrolnym, musi ustalić stan faktyczny będący podstawą wyrokowania, przy czym kierując się treścią przepisu art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Pozwany w apelacji nie stawiał zarzutu nieważności postępowania, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Odnosząc się na wstępie do podstaw materialnych związanych z dochodzonym przez powódki roszczeniem z tytułu śmierci K. D., zaznaczyć należy, że w tego rodzaju sprawach są to roszczenia pośrednio poszkodowanego czynem niedozwolonym, przy czym podmiotem odpowiedzialnym, według wskazania strony powodowej, jest ubezpieczyciel sprawcy szkody. Tytułem uzupełnienia wyjaśnić trzeba, o zakresie odpowiedzialności ubezpieczyciela przesądza mający zastosowanie w niniejszej sprawie art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, a skarżący nie kwestionował podstawy swojej odpowiedzialności. Dla wyjaśnienia wskazać też można, że treści przepisu nie należy odczytywać literalnie, poprzez przyjęcie, że odpowiedzialność z ubezpieczenia OC obejmuje jedynie odszkodowanie, nie zaś zadośćuczynienie. Z przepisów ustawy (por. m.in. art. 35 ustawy) wynika, iż ubezpieczeniem objęta jest odpowiedzialność cywilna osoby kierującej pojazdem. Odpowiedzialność ta może przybierać postać obowiązku zapłaty odszkodowania bądź zadośćuczynienia albo też z obydwu tych tytułów. Innymi słowy, odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko, jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 91/05, LEX nr 180669).

Z przepisów obowiązujących w dacie zdarzenia, a zatem w dniu 16 października 2010 r. wynika, że roszczenie o zadośćuczynienie podlegało ocenie w oparciu o dyspozycję art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Apelujący, co istotne jedynie częściowo kwestionując wysokość przyznanego zadośćuczynienia na rzecz powódek, zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie treści art. 233 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich oceny wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Analiza zarzutów apelacyjnych wskazuje, że w ocenie pozwanego Sąd dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego przejawiającej się w błędnym bądź niedostatecznym uwzględnieniu tych okoliczności, które zdaniem skarżącego dla oceny wysokości zadośćuczynienia wskazują na pozytywne aspekty radzenia sobie przez powódki ze stratą córki i siostry zarówno bezpośrednio po jej śmierci jak też obecnie. Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu wadliwych ustaleń faktycznych wymaga wykazania, że ustalenia i ocena materiału dowodowego, które stały się udziałem Sądu Okręgowego, poczynione zostały z przekroczeniem zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., czemu pozwany w realiach rozpoznawanej sprawy nie zdołał sprostać.

Odnosząc się do powyższego zarzutu przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 233 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Z cytowanego przepisu wynika zatem, że przedmiotem oceny sądu jest materiał dowodowy, nie tylko z punktu widzenia jego wiarygodności, ale i mocy jaką on przedstawia dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Oczywistym natomiast jest, że ta ocena musi być dokonana w kontekście całokształtu zebranego materiału. Pozwany żadnych zarzutów apelacyjnych co do zgromadzonego materiału dowodowego nie podnosił.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami, opinią biegłego i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć



wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że w realiach niniejszej sprawy, z ustaleń faktycznych wynika, że powódki były silnie emocjonalnie związane z K. D. – córką Z. D., a siostrą M. M., a Sąd przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia prawidłowo uwzględnił również stopień wstrząsu i urazu traumatycznego, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, poczucie osamotnienia i pustki, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, występowanie zaburzeń psychicznych, somatycznych u powódek. Sąd I instancji wyczerpująco uzasadnił powody, dla których należało przyjąć krzywdę i cierpienia doznane przez powódki na poziomie pozwalającym uznać roszczenie powódek za zasadne do kwot 90.000 zł i 45.000 zł, w kontekście relacji łączących je ze zmarłą, a także skutków, jakie wystąpiły u nich w wyniku traumatycznego przeżycia ( k. 420) w oparciu o zeznania świadków: U. B., P. D., T. B., opinie biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii oraz z zakresu chorób wewnętrznych. Pozwany tymczasem nie kwestionując żadnych dowodów, na podstawie których Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych, podniósł jedynie w uzasadnieniu apelacji, że krzywda nie została wykazana. Skarżący, oprócz polemicznego stanowiska - w opozycji do wywodów Sądu I instancji - odnośnie rozmiarów krzywdy powódek w związku ze śmiercią K. D., nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji podważającej słusność oceny Sądu Okręgowego w tym zakresie. Stwierdza zatem Sąd Apelacyjny, że skarżący podnosząc zarzut błędnego rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji w zakresie przyjęcia rozmiaru krzywd powódek i wysokości przyznanego zadośćuczynienia, nie starał się wykazać bezzasadności wszystkich okoliczności uwzględnionych przez Sąd Okręgowy, które wpłynęły na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, a jedynie fragmentarycznie odnosi się do ich części. Tymczasem brak kompleksowego odniesienia do dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne odbiera apelacji walor komplementarności i czyni ją samoistnie niezasadną. Całkowite pominięcie przez pozwanego odniesienia do tych dowodów – w postaci zeznań świadków, opinii biegłych, które w ocenie Sądu świadczyły o rozmiarze krzywd i cierpień powódek, nie pozwalało uwzględnić apelacji pozwanego. Jedynie odniesienie do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności tych, które Sąd uznał za wiarygodne mogłoby stanowić podstawę do dokonania weryfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego.

Przed dokonaniem szczegółowej analizy zarzutów pozwanego, w odniesieniu do okoliczności podlegających uwzględnieniu przy ocenie rozmiaru krzywd, cierpień związanych ze śmiercią osoby bliskiej i oceny wysokości zadośćuczynienia, wstępnie wskazać należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2014 r. o sygn. akt IV CSK 374/13 ( opubl. LEX nr 1438653) wyjaśnił, iż na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Jednocześnie zauważył Sąd Najwyższy w powoływanym wyroku, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy rozważany przypadek powinien być zatem traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co wskazuje na zasadność roszczenia o należne zadośćuczynienie dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy wskutek śmierci osoby bliskiej. Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Jak słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy, w orzecznictwie wskazuje się różne kryteria, którymi należałoby się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Przede wszystkim pamiętać należy, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną. Suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna

ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego.

Kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia ma istotne znaczenie przy ustalaniu jego wysokości. Zauważyć jednocześnie należy, że w ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tendencji ustalania zadośćuczynienia na stosunkowo niskim poziomie, w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

Jednocześnie wyjaśnić też należy, że zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepubl., z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.).

Przenosząc powyższe rozważania co do oceny wysokości przyznanego zadośćuczynienia na rzecz powódek, nie ma wątpliwości co do tego, że zmarłą łączyły z nimi silne więzi, pełniła ona bardzo ważną rolę w życiu powódek. Były one w sposób szczególny z nią związane, co prawidłowo uzasadnił Sąd Okręgowy. Skarżący w zarzutach apelacyjnych nie kwestionuje charakteru więzi matki z K. D., a jedynie próbuje podważyć więź powódki M. M. ze zmarłą siostrą. Podniósł pozwany, że Sąd pominął okoliczność, iż powódka M. M. od kilku lat od śmierci K. D. (pozwananemu chodziło raczej o to, że przed śmiercią) nie mieszkała z nią w rodzinnym domu, wyprowadziła się i założyła własną rodzinę, co wedle skarżącego pozwala przyjąć, że więź pomiędzy tą powódką a zmarłą nie była już na tyle silna, a co więcej, powódka w dość szybkim czasie była w stanie powrócić do dotychczasowego życia po śmierci siostry (vide: zarzut w punkcie 1. lit.b). W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał zaś, że z doświadczenia życiowego Sąd winien wziąć pod uwagę, że w przypadku rodzeństwa, wyprowadzenie się jednego z nich i założenie własnej rodziny znacznie osłabia relacje (k. 437). Skarżący wskazał, że biorąc pod uwagę sposób życia powódki przed śmiercią K. D. nie sposób uznać, by ich relacje były szczególnie zażyłe, bliskie.

Pierwszorzędnie zarzut ten powyższy jawi się jako kontrfaktyczny z tego względu, że kwestia wyprowadzki powódki z domu i więzi z siostrą była przedmiotem analizy przez Sąd Okręgowy (k.422). Sąd ten słusznie dostrzegł, że M. M. łączyła ze zmarłą bardzo bliska więź i choć M. M. opuściła dom rodzinny w 2002 roku, to z racji zamieszkiwania w tej samej miejscowości nadal utrzymywała z K. D. częste kontakty. Sąd Okręgowy podał, że zmarła była jej powierniczką, zdarzało się także, że zostawała w mieszkaniu siostry na cały weekend. Słusznie uznał zatem Sąd, że powyższe okoliczności świadczą o tym, iż więź łącząca strony nadal istniała i była silna, przekraczająca charakter związku rodzeństwa ze sobą po założeniu własnych rodzin, na co powoływał się skarżący. To, że zwykle więź pomiędzy rodzeństwem ulega osłabieniu, nie oznacza, że takie osłabienie związku nastąpiło u powódki z siostrą. O tym, że siostry łączył silny związek świadczy dodatkowo okoliczność, że również po wyjeździe K. D. do W. kontakty te nie wygasły, ani nie zostały istotnie zredukowane, bowiem zmarła codziennie kontaktowała się z siostrą telefonicznie. Sąd Apelacyjny w realiach niniejszej sprawy nie dostrzega zatem, jak czyni to pozwany, związku przyczynowego pomiędzy wyprowadzką powódki M. M. z domu rodzinnego, co nastąpiło w 2002 r., a istnieniem więzi z siostrą. Nie jest tak, jak oczekiwalby skarżący, że każda wyprowadzka z domu rodzinnego powoduje osłabienie więzi. Dodatkowo wyjaśnić wypada, że skarżący wadliwie upatruje, jakoby więź musiała mieć charakter szczególny, bowiem intensywność więzi może jedynie determinować wysokość zadośćuczynienia. Jak wyjaśniono już we wcześniejszych rozważaniach intensywność więzi ma wpływ na rozmiar krzywdy.

Wadliwie skarżący zarzuca również, jakoby bezzasadne było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powódka Z. D. w dalszym ciągu przeżywa żalobę po zmarłej córce, co uzasadnia zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci osoby najbliższej. Pozwany podniósł, że od dnia wypadku upłynęły już ponad 3 lata, powódka w każdej chwili może liczyć na pomoc rodziny i najbliższych, a co za tym idzie - jej stan psychiczny uległ już ustabilizowaniu, co oznacza, że doznana przez nią krzywdą związana ze śmiercią córki nie uzasadnia przyznania jej zadośćuczynienia w wysokości zasądzonej przez Sąd. To, iż stan psychiczny Z. D. uległ ustabilizowaniu nie oznacza, że powódka nie przeżywa dotkliwie śmierci córki i skutków śmierci córki dla jej stanu psychicznego już nie ma. Okoliczność, iż stan depresji z uwagi na upływ czasu się zmniejszył, jest normalnym następstwem wpływu upływu czasu, jednakże nie można z tego w żaden sposób wywodzić, że skutków śmierci córki w sferze psychicznej nie ma. Fakt, że u powódki następstwa takie występują do chwili obecnej zostało potwierdzone przez biegłe, czego pozwany nie podważa. Nie sposób zatem w istocie dociec, w oparciu o jaki przeprowadzony w sprawie dowód, formułuje on tego rodzaju pogląd. Jego gołosłowność jawi się zatem musi jako oczywista.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że wiadomość o śmierci córki i siostry była dla powódek bardzo dużym wstrząsem, którego skutki nadal odczuwają. Wbrew stanowisku pozwanego, powódki nie pogodziły się ze śmiercią osoby bliskiej, a jej brak jest odczuwalny zarówno w życiu codziennym, jak i przy okazji różnego rodzaju imprez okolicznościowych, w szczególności w okresie świąt. Jak ustalił Sąd Okręgowy Z. D. każdego dnia udaje się na cmentarz, zapala znicze, rozmawia ze zmarłą.

Pozwany podnosi tymczasem, że powódki prowadzi ustabilizowany tryb życia, nie dostrzegając i – co za tym idzie - nie kwestionując ustaleń Sądu Okręgowego co do zmian, jakie zaszły w życiu codziennym powódek. Zdaje się wywodzić pozwany, że ową stabilizację zapewnia obecny stan w jakim znajdują się powódki, choć skarżący sam dostrzega jednocześnie, że konsekwencje śmierci córki towarzyszą Z. D. do dnia dzisiejszego w postaci objawów depresji. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy w oparciu o zeznania świadków oraz opinie biegłych Z. D. cały czas odczuwa smutek, rozpamiętuje pamięć córki. Także M. M. od czasu śmierci siostry jest postrzegana jako osoba bardziej zamyślona i zamknięta w sobie. Z. D. towarzyszą częste napady płaczu, złości i krzyku. Bezpośrednio po śmierci córki nie potrafiła się odnaleźć, miała myśli samobójcze. Powódka w dalszym ciągu jest nadwrażliwa emocjonalnie, ma obniżony nastrój, ma wrażenie, że „wszystko ją przerasta”. Prezentuje pesymistyczną postawę wobec świata. Boi się o najbliższych. Przypomnieć również należy, że jak ustalił Sąd Okręgowy, u Z. D. występuje osłabienie funkcji poznawczych i funkcji pamięci. Towarzyszą jej także objawy lęku i depresji, które dezorganizują codzienne funkcjonowanie. Występują u niej także objawy zespołu stresu pourazowego, nagle, żywe wspomnienia, którym towarzyszą bolesne emocje, objawy unikania, nadpobudliwości i mieszane zaburzenia depresyjno – lękowe. Biegli wskazali, czego skarżący nie kwestionował, że skutkiem śmierci córki K. w wypadku komunikacyjnym jest znaczny rozstrój zdrowia u powódki Z. D.. Nastąpiły trwałe zmiany w codziennym funkcjonowaniu: zmieniły się jej relacje ze znajomymi, ma kłopoty ze snem, towarzyszą jej senne koszmary. Z. D. odczuwa problemy z łaknieniem, schudła.

Zaakcentować należy, że zgodnie z opinią biegłych objawy związane ze śmiercią córki towarzyszą powódce do chwili obecnej i dezorganizują codzienne funkcjonowanie powódki ( vide: treść opinii na k. 333). Zatem o ustabilizowaniu stanu psychicznego i trybu życia powódki, w znaczeniu jakie tym pojęciom nadaje skarżący, nie ma w sprawie mowy.

Nie sposób również podzielić zarzutu pozwanego, jakoby stanowisko Sądu Okręgowego, że powódka w dalszym ciągu przeżywa żalobę po zmarłej córce było bezzasadne. Biegłe w opiniach wyjaśniły też, że czas przeżywania żaloby, straty, głębokości i trwałości przeżywania, pomimo teoretycznych założeń wynikających z literatury tj. okresu 1-2 lat zawsze oceniany jest indywidualnie, w oparciu o zasoby osobowościowe, relacje rodzinne, zdarzenia, które wpływają na jakość i czas przeżywania sytuacji traumatycznej dlatego też trudno jest precyzyjnie ocenić przewidywany czas trwania dolegliwości natury psychicznej u powódek, możliwości ich trwałego wyleczenia (k. 333,339). Za wskazane biegły uznały podjęcie leczenia psychiatrycznego, podjęcie terapii psychologicznej, której celem jest zaakceptowanie trudnej sytuacji, złagodzenie występujących zaburzeń emocjonalnych, poprawa samopoczucia. Już choćby powyższe stanowisko biegłych, co do którego ostatecznie pozwany nie sformułował żadnych zarzutów w apelacji, nie pozwala na podzielenie jedynie opinii pozwanego co do bezzasadności stanowiska Sądu o ciągłym przeżywaniu żaloby przez Z.

D. oraz M. M.. Wyjaśniły biegłe, że czas przeżywania żałoby 1-2 lata, to teoretyczne założenie wynikające z literatury. Czas ten należy oceniać indywidualnie, dlatego też skoro u powódek w czasie badania symptomy przeżywania żałoby nie ustąpiły, trwa ona nadal, a co więcej przekracza średnią założoną w literaturze. W tym miejscu należy wskazać, że niezrozumiała jest również argumentacja pozwanego odnosząca się do opinii biegłego co do przebiegu żałoby i jej charakteru. Nawet bowiem żałoba o typowym przebiegu nie niweczy istnienia krzywdy i obowiązku jej materialnego zrekompensowania.

Skoro zaś pozwany podnosi w uzasadnieniu apelacji, że samo przyjęcie, iż krzywda z pewnością była znaczna ze względu na bliskie relacje powódek ze zmarłą, co jest niewystarczające dla zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., winien konsekwentnie zakresem zaskarżenia objąć wyrok w całości, a nie jedynie częściowo. Apelacja co do części, a nie co do całości wyroku, oznacza w istocie, że sam skarżący dostrzega, iż znaczny stopień krzywdy nie został przyjęty jedynie w oparciu o bliskie relacje powódek ze zmarłą. W niniejszej sprawie podkreślić należy, że z niekwestionowanych przez pozwanego opinii biegłych i zeznań świadków wynika, iż śmierć K. D. była tragicznym przeżyciem dla powódek, miała pejoratywny wpływ na ich psychikę i wpłynęła negatywnie na sfery życia codziennego jak również psychicznego.

Również fakt, że M. M. powróciła do życia rodzinnego nie oznacza, że skutków śmierci siostry nie odczuwa, przeszła już okres żałoby i pogodziła się ze śmiercią siostry, skoro powyższe stanowisko jest sprzeczne z opinią biegłych oraz zeznaniami świadków, choćby zeznaniami U. B. (k. 190v.), których pozwany nie kwestionował.

Pozwany podnosi, jakoby tryb życia powódek był „ustabilizowany”, co przy uwzględnieniu upływu 3 lat od wypadku nakazuje przyjąć- w ocenie skarżącego, że powódki powróciły już do stanu umożliwiającego im prawidłowe funkcjonowanie, przeszły okres żałoby oraz, że pogodziły się ze śmiercią córki i siostry. Skoro konsekwencje śmierci córki i siostry występują do dnia dzisiejszego o stabilizacji trybu życia nie ma mowy. Po wtóre sam upływ czasu nie przesądza samoistnie o powrocie do stanu umożliwiającego prawidłowe funkcjonowanie, o przejściu już okresu żałoby oraz pogodzeniu się ze śmiercią córki i siostry, co jak wcześniej wskazano rzeczowo wyjaśniły biegłe w opinii. Również nieskorzystanie przez powódki z pomocy specjalistów nie stanowi podstawy do przyjęcia, że stan ich zdrowia jest ustabilizowany.

Wyjaśnić przy tym należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do czynienia powódkom zarzutu, że z pomocy specjalisty w dalszym ciągu nie korzystają, co w ocenie skarżącego stanowić winno podstawę do przyjęcia „ustabilizowania” życia powódek. Jak wyjaśniała sama biegła, jest wiele osób, które negatywnie odnoszą się do potrzeby skorzystania z pomocy psychiatrycznej bądź psychologicznej (k. 401), o czym wspomniała powódka M. M. (k.316v.). Zauważyć należy, że biegła wyjaśniła nadto, iż w okręgu zamieszkania powódek – ani Z., ani C. nie mają poradni zdrowia psychicznego, a lekarz pierwszego kontaktu, do którego powódki się zwracały o pomoc, nie miałby ich gdzie skierować (k. 401). Czyniąc zarzut powódkom należy zważyć na dostępność tego rodzaju usług specjalistów na obszarze, na którym mieszkają powódki w ramach publicznej służby zdrowia, oraz możliwość pokrycia kosztów przez zainteresowane w ramach prywatnej opieki zdrowotnej.

Wadliwy jest również zarzut skarżącego, jakoby Sąd bezzasadnie przyjął, że powódki nie przyczyniły się do powstania po ich stronie szkody poprzez nieskorzystanie z pomocy lekarza psychiatry i psychologa, podczas gdy w ocenie skarżącego skorzystanie z usług tych specjalistów znacznie zmniejszyłyby skutki doznanej przez powódkę żałoby. Po pierwsze zarzut ten jest wewnętrznie sprzeczny. Punktem wyjściowym powyższego zarzutu jest stanowisko pozwanego, że Sąd bezzasadnie przyjął, że powódki nie korzystając z pomocy lekarza nie przyczyniły się do powstania do ich strony szkody, a zatem mowa jest o przyczynieniu się do powstania szkody, a w dalszej części wywodzi skarżący, że skorzystanie z usług specjalistów zmniejszyłoby skutki żałoby. Powódki nie mogły przyczynić się do powstania szkody - krzywdy, skoro powstała ona na skutek śmierci osoby bliskiej K. D. w wypadku samochodowym, w którym powódki nie uczestniczyły i go nie spowodowały.

Nadto nie można podzielić stanowiska skarżącego, jako nie popartego materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, co do tego, że skorzystanie z usług specjalistów znacznie zmniejszyłoby skutki doznanej żałoby przez

powódki. Biegła sądowa E. G. wyjaśniła na rozprawie w dniu 21 listopada 2013 r., że to, iż ktoś nie korzystał z pomocy psychiatrycznej czy psychologicznej, nie może być miarą tego, że taka osoba nie cierpiała, nie przeżywała. Biegła podała, że gdyby powódki przyszły do psychiatry i psychologa, to uzyskałyby pomoc i przechodziłyby lżej cierpienia. Jednakże nie można braku leczenia traktować jako miary, że mniej cierpiała, mniej przeżywała i lżej to wszystko przechodzi. Biegła wprost podała, że może być wręcz odwrotnie, bo w zasadzie nigdy człowiek się z tym nie godzi i często przez wiele lat przechodzi się przez taką stratę (k. 401, nagranie 00:07:26). Zatem stanowisko pozwanego, jakoby skorzystanie przez powódki z pomocy specjalisty zmniejszyłoby skutki żaloby, stanowi jedynie jego subiektywną ocenę nie znajdującą poparcia w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Znamienne jest, że pozwany w uzasadnieniu apelacji sam argumentuje, że powódki poprzez swoje zachowanie polegające na zaniechaniu z korzystania z dostępnej pomocy medycznej mogły przyczynić się do zwiększenia rozmiaru szkody. Zatem już w uzasadnieniu apelacji sam pozwany pewności co do zwiększenia rozmiaru krzywdy nie ma. Dalej skarżący ocenia również jedynie na zasadzie prawdopodobieństwa, że gdyby powódki skorzystały z pomocy specjalistów, proces żaloby mógłby ulec zmniejszeniu oraz złagodzeniu. Tymczasem powyższe opinie pozwanego nie znajdują poparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Z materiału tego, w postaci opinii biegłych wynika wprost, że skutek skorzystania z pomocy równie dobrze mógłby być odwrotny.

Wreszcie należy wskazać, że pozwany w zarzutach apelacyjnych nie podnosił jakoby krzywda nie została wykazana. To, że pozwany nie kwestionował powstania krzywdy u powódek wskazują same wnioski apelacyjne, w których skarżący domagał się jedynie zmniejszenia zasądanego zadośćuczynienia, a nie oddalenia powództwa a całości. Zatem w uzasadnieniu apelacji, rozwijając zarzuty apelacyjne winien koncentrować się nie na kwestionowaniu podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia, a jedynie na zasadności przyjęcia zmniejszonych kwot zadośćuczynienia. Tymczasem pozwany w uzasadnieniu apelacji wskazał, że zdaje sobie sprawę z tego, iż utrata osoby bliskiej w sposób tak nagły jest dotkliwa w skutkach nie tylko dla najbliższej rodziny zmarłego, ale również i jego przyjaciół. Niemniej jednak, aby wyrządzona krzywda mogła zostać zrekompensovana, uprawnieni winni posłużyć się wiarygodnymi dowodami ją uzasadniającymi. Dalej wskazał pozwany, że podmiot uprawniony (zapewne chodziło pozwanemu o podmiot zobowiązany) do jego zapłaty nie ma obowiązku czynienia zadość roszczeniu poszkodowanego w tym zakresie, zwłaszcza, iż nie naprowadził on żadnych wiarygodnych dowodów uzasadniających wystąpienie oraz rozmiar wskazywanej przez niego krzywdy. Powyższe uzasadnienie apelacji wskazuje zatem, że pozwany kwestionuje również fakt wykazania krzywdy, co pozostaje w całkowitym dysonansie z zakresem zaskarżenia i zarzutami apelacyjnymi i do nich nie przystaje. W związku z powyższym zarzut ten całkowicie uchylał się od możliwości poddania go kontroli instancyjnej. Skarżący uznał też za słuszne i przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego z postanowienia z dnia 4 sierpnia 1977 r., sygn. akt I Cz 85/77, że sąd może odmówić zasądzenia zadośćuczynienia, wskazując na znikomy wymiar krzywdy, czy inne szczególne okoliczności. Wobec zarzutów apelacyjnych oraz wniosków apelacji powołanie się przez pozwanego na powyższe orzeczenie jawić się musi jako całkowicie niezrozumiałe.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz z drugiej strony aktualny poziom życia społeczeństwa, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. za krzywdę powódek jest kwota 90.000 zł na rzecz Z. D. i 45.000 zł na rzecz M. M., która spełnia funkcję kompensacyjną, będzie społecznie uzasadniona i nie prowadzi do wzbogacenia powódek w związku ze zdarzeniem, które uzasadniało jej przyznanie (por. też wyroki Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.; z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.). Uwzględniając rozmiar przyczynienia się do szkody przez zmarłą na poziomie 40% Sąd słusznie uwzględnił żądanie odpowiednio do kwot: 54.000 zł i 27.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a dalej idące roszczenie powódek uznał za nieuzasadnione. Podstaw do zmniejszenia przyznanych kwot tytułem zadośćuczynienia nie było, także w kontekście ugruntowanego w judykaturze poglądu, że korygowanie przez Sąd II instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest ona rażąco wygórowana lub rażąco niska (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Tego rodzaju sytuacja w realiach niniejszej sprawy niewątpliwie nie zaistniała.

Już tylko dla zapewnienia komplementarności uzasadnienia, zauważyć należy, że choć pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego również co do punktu V., a zatem w części, w której Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz

Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 4.266,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, to w uzasadnieniu w żaden sposób nie wyjaśnił, na czym polega wadliwość powyższego rozstrzygnięcia. Co więcej, we wnioskach apelacyjnych nie formułuje żądania dokonania zmiany powyższego rozstrzygnięcia. Zatem zaskarżenie tej części wyroku nastąpiło jawi się jako uczynione jedynie na wypadek ewentualnej zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego i zmianie stosunku, w jakim pozwany zostałby uznany za stronę przegrywającą sprawę. Tymczasem wyrok Sądu Okręgowego nie uległ zmianie, a zatem proporcje w jakich pozwanego uznano za przegrywającego również się nie zmieniły. Stąd też rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o pobraniu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz części opłat od pozwu, od których powódki zwolniono jest prawidłowe.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 108 k.p.c. wedle ogólnej zasady zwrotu kosztów celowych do rozstrzygnięcia sprawy, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powódek kwotę 1.800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Powódki były w postępowaniu apelacyjnym reprezentowane przez profesjonalnego pełnomocnika, składającego wspólne pismo procesowe w postaci odpowiedzi na apelację, stąd wysokość jego wynagrodzenia Sąd ustalił na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013, Nr 461).

SSA D. Jezierska SSA A. Kowalewski SSA M. Gołuńska